

Impresje z niedawnej podróży do Rosji i kilka słów o synagodze w Kostromie

W dniach 17-22 września 2014 roku w ramach projektu „Polsko-rosyjskie inicjatywy pozarządowe” realizowanego przez Fundację Edukacja dla Demokracji w partnerstwie z Moskiewską Szkołą Edukacji Obywatelskiej miałam przyjemność uczestniczyć (wraz z dwoma innymi aktywistami z Polski) w wizycie zapoznawczej z przedstawicielami organizacji pozarządowej „Memoriał” w Kostromie. Zajmuje się ona – podobnie jak niezależne rosyjskie Stowarzyszenie „Memoriał” – dokumentowaniem i upowszechnianiem wiedzy o ofiarach represji komunistycznych oraz ochroną praw człowieka w Rosji i krajach byłego ZSRR.

Program pobytu był bardzo bogaty w wydarzenia. W Kostromie uczestniczyliśmy w forum dotyczącym przestrzeni miejskiej w Rosji, które zostało zorganizowane przez Fundację „Liberalna Misja”. Podczas seminarium eksperci dyskutowali między innymi nad tym, w jaki sposób organizować przestrzeń miast, aby umożliwić ich rozwój kulturalny i przekazywać wiedzę o ich historii, zwyczajach i tradycji. Forum otworzył prof. Jewgienij Jasin,

stowarzyszenia i laureata nagrody „Człowiek bez Barier”. Zapoznała się też z „Brunatną Księgą” – monitoringiem rasizmu i aktów dyskryminacji w Polsce. W Kostromie zwiedziliśmy wystawę historyczno-dokumentalną „Listy ojca”, na której eksponowane były listy wysyłane przez więźniów gułagu do rodzin. Wystawę uzupełniały pocztówki, karty okolicznościowe, koperty i znaczki z lat 1930-1950. Dokumenty pochodziły ze zbiorów „Memoriału”. Podczas pobytu w mieście wraz z naszym przewodnikiem i organizatorem wizyty, dr. Mikołajem Sorokinem, zwiedziliśmy także zabytkowe obiekty, cerkwie i muzea.

W wolnej chwili, już samodzielnie, postanowiliśmy odwiedzić również kostromską synagogę. Miasto, przecięte przez dwie rzeki, Wołgę i Kostromę, jest dość rozległe jak na piesze wyprawy, ale zaopatrzeni w mapę, skierowaliśmy się w jedną z uliczek promieniście wychodzących ze ścisłego centrum. Mijając kolejne drewniane domy z fantazyjnymi, bogato zdobionymi okiennicami, wypatrywaliśmy budynku bóżnicy. W pewnym momencie poprosiłam o wskazanie drogi jednego z mieszkańców, chłopaka z gitarą na plecach. Ku mojemu zdziwieniu... zapytał, czy jestem Żydów-



Kostroma Wyremontowana sala modlitw w synagodze. Fot. Anna Tatar



Kostroma Fasada synagogi z początku XX wieku. Fot. Anna Tatar

wybitny ekonomista i minister gospodarki w latach 1994-1997, zwolennik pojednania polsko-rosyjskiego. Ponadto 20 września także w Kostromie uczestniczyliśmy w seminarium dla studentów zorganizowanym przez Fundację „Liberalna Misja”. W debacie z czołowymi ekspertami w dziedzinie ekonomii, politologii, historii, socjologii, demografii, kultury i rozwoju regionalnego wzięli udział młodzi ludzie z różnych regionów Rosji. Dyskusja dotyczyła między innymi problemów kształtowania tożsamości w szkołach, wydarzeń kulturalnych jako czynnika rozwoju małych i średnich miast, a także aktywności obywatelskiej we współczesnej Rosji. Irina Jasina, znana rosyjska publicystka i ekonomistka, która kierowała Fundacją „Otwarta Rosja” Michaiła Chodorkowskiego, mówiła o sytuacji osób z niepełnosprawnością w Rosji. Jasina otrzymała 21. numer magazynu „Nigdy Więcej”, zredagowany przez zmarłego w marcu Marcina Kornaka, prezesa naszego

klubu. Pytanie takie zwykle wzbudza podejrzliwość, ale tym razem okazało się dość zasadne, ponieważ synagoga w Kostromie jest czynna, a w mieście mieszka społeczność żydowska. Gdy dotarliśmy na miejsce, zobaczyliśmy urokliwy drewniany dwukondygnacyjny budynek, wyróżniający się spośród innych pod względem architektonicznym, z licznymi oknami, w których znajdowały się gwiazdy Dawida. Był on otoczony eleganckim ogrodzeniem, a na podwórzu znajdowały się jeszcze wyraźne ślady (trwającego?) remontu. Kilka informacji o historii kostromskiej synagogi. Jak udało mi się ustalić (na podstawie źródeł internetowych), do Kostromy Żydzi przybyli w połowie XVIII wieku, a budowa bóżnicy zaprojektowanej przez rabina Cwi-Hirsza Sznajdermana została ukończona w 1907 roku. W 1930 roku władze sowieckie zamknęły synagogę. W 1994 roku społeczności żydowskiej w Kostromie przyznano dwa pomieszczenia budynku, a cztery lata później

przeszedł on już na własność gminy żydowskiej. Po raz pierwszy od wielu lat w synagodze zabrzmiały słowa modlitwy. Została ona przebudowana w środku – główne pomieszczenie jest jasne i przestronne. Kilka lat temu podczas prac remontowych w pomieszczeniu kuchennym została znaleziona głęboka wnęka. Okazało się, że w latach poprzedzających Rewolucję Październikową służyła ona jako mykwa. Później, w czasach sowieckich, została wypełniona betonem i dostęp do niej zablokowano. Obecnie, jak mieliśmy okazję (dzięki uprzejmości strażnika) przekonać się na własne oczy, w synagodze znajduje się piękna, nowa mykwa, ulokowana w miejscu tej poprzedniej. Kuchnię przeniesiono do innego pomieszczenia. Niestety, w ostatnich kilkunastu latach bóżnica była wielokrotnie dewastowana. Na przykład w 2002 roku grupa zwolenników skrajnej prawicy namalowała na budynku swastyki i hasła antysemickie w czasie, gdy wspólnota żydowska obchodziła święto Paschy. „Nieznani sprawcy” próbowali też podpalić synagogę, wybijali w niej okna kamieniami, a w 2001 roku dwóch nierozpoznanych mężczyzn zaatakowało nożem strażnika i dokonało rabunku. Bóżnica stanowi dziś centrum społeczności żydowskiej w Kostromie – jej przedstawiciele prowadzą między innymi aktywną działalność charytatywną i edukacyjną.

Anna Tatar
Stowarzyszenie Nigdy Więcej

Rocznica Nocy Kryształowej na Górnym Śląsku

Minęła właśnie 76. rocznica tragicznych i bezprecedensowych wydarzeń na terenie III Rzeszy. W tych uroczystościach rocznicowych brali udział przedstawiciele zarządu oddziału katowickiego TSKŻ, jego członkowie i sympatycy. Pierwsze spotkanie miało miejsce w Zabrze 9 listopada br. Rozpoczęło się od zwiedzania cmentarza żydowskiego. Oprowadzał jego społeczny opiekun i historyk, współpracownik ŻIH – Dariusz Walerjański. Dowiedzieliśmy się o chwalebnych dziejach tamtejszych Żydów. Zabrska Gmina Synagoga w pewnym okresie, była trzecią pod względem wielkości na całym Górnym Śląsku, powstała w 1872 roku. Powstały wtedy szkoła i cmentarz żydowski. Rok później poświęcona została synagoga. Przeszłość Zabrze może służyć także dzisiaj za wzorzec. Działała fundacja Maxa Boehma, która przyznawała nagrody najlepszym uczniom gimnazjalnym wszystkich wyznań. Panowała przyjaźń międzywyznaniowa. Niestety wszystko to zakończyła epoka hitlerowska. W miejscu spalonego 76 lat temu domu przedpogrzebowego, uczestnicy zapalili znicze pamięci, wokół mozaiki z Gwiazdą Dawida. Następnie, słuchając z uwagą opowieści prowadzącego o zabrzańskich Żydach, przeszliśmy na miejsce po zniszczonej synagodze, podczas pogromu z 9 na 10 listopada 1938 roku, upamiętnionej pomnikiem, dedykowanym także żydowskim zabrzanom. Tu dowiedzieliśmy się również o walorach artystycznych i architektonicznych tego pięknego obiektu. Zapaliliśmy znicze. Następnie udaliśmy się do Muzeum Miejskiego, gdzie jego pracownik Piotr Hnatyszyn przedstawił elektroniczny „Słownik zabrzańskich Żydów”, obejmujący 2800 postaci i ich biogramów. Będzie on systematycznie uzupełniany, jest dostępny na stronie: www.muzeum-miejskie-zabrze.pl/

sownik-zydow-w-zabrze.php. W dniu 10 listopada br. odbyła się uroczystość pod pomnikiem poświęconym bytomskim Żydom i ich synagodze, która została spalona także podczas Nocy Kryształowej. Rabin zaintonował okolicznościowy Psalm. Adam Lidner z katowickiej GWŻ zaznaczył aktualne uczestnictwo i zaangażowanie Żydów w sprawy społeczne i dobra publicznego. Prezydent Bytomia Damian Bartyła także brał udział w tej uroczystości. Złożono wieńce, zapalono znicze i położono kamienie, w czym uczestniczyli, podobnie jak w Zabrze, przedstawiciele TSKŻ z Katowic. W katowickim TSKŻ także upamiętniona została rocznica pogromu Żydów w faszystowskich Niemczech, okolicznościowym wykładem 13 listopada br. Po krótkim wprowadzeniu przez przewodniczącą Elżbietę Fajerman, głos zabrał Robert Brzostowski. Zaprezentowano ilustracje synagog



Bytom Tablica pamiątkowa na pomniku upamiętniającym zniszczoną w 1938 roku synagogę. Posiada jednobrzmiące inskrypcje po: polsku, niemiecku, angielsku i hebrajsku. Fot. Robert Brzostowski

z Górnego Śląska. Opisano genezę i przebieg tego tragicznego wydarzenia w aspekcie regionalnym. Deportowani w październiku 1938 roku z Niemiec do granicy Bytomia z Radzionkowem Żydzi w liczbie około 6000 przebywali tu przez wiele miesięcy na „ziemi niczyjej”. Dzięki pomocy żydowskich organizacji ostatni z nich emigrowali stąd tuż przed wrześniem 1939 roku. W 1938 roku natomiast spłonęły prawie wszystkie górnośląskie synagogi, niszczone firmy i mieszkania Żydów, bezczeszczone, a czasem niszczone cmentarze żydowskie. Były ofiary śmiertelne. W akcji uczestniczyły tu głównie niesławne SS, bezwzględne i okrutne. Zapowiadało to bezgraniczną tragedię Holokaustu. Górnośląscy Żydzi związani byli silnie z kulturą niemiecką, którą tu reprezentowali godnie, tym większy dla nich szok stanowił ten dramatyczny bieg historii. Niegdyś m.in. w Bytomiu, Zabrze i Katowicach zasłużeni obywatele żydowskiego pochodzenia byli patronami honorowymi ulic swych rodzinnych miast. Obecnie w wielu miastach na Śląsku upamiętniane są miejsca po synagogach, upamiętniające zarazem tamtejszych Żydów. Przewodnicząca Elżbieta Fajerman od dłuższego już czasu apeluje o uczczenie w naszym regionie Kamieniami Pamięci (Stolpersteine) poszczególnych Ofiar Szoa.

Robert Brzostowski